

# GŁOS GÓRNIKA

Organ Związku Górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego

„GŁOS GÓRNIKA“ wychodzi 5-go każdego miesiąca. Członkowie Związku Górników „Zjednoczenia Zawod. Polskiego“ otrzymują go bezpłatnie. Pojedynczy numer kosztuje 1 zł polsk. Abonament rocznie 12 zł polsk. :- Ogłoszeń nie umieszcza się.

Szczęść



Boże!

Listy do redakcji „GŁOSU GÓRNIKA“ należy franovać i podać na nich dokładny adres piszącego. Redakcja, Administracja Biuro Związku Górników „Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, znajduje się w Katowicach przy ulicy Andrzeja 21, narożnik ul. Wandy. :- Telefon 1090.

Pismo miesięczne poświęcone obronie interesów polskich górników i ich pokrewnych zawodów.

Nr. 5.

KATOWICE, dnia 25-go maja 1931 r.

Rok XXVIII

## Z obrad Kongresu

### Międzynarodowych Chrześcijańskich Związków Górniczych odbytego w dniach 19-20-21 maja b.r. w Strassburgu (Francja)

REFERAT WYGŁOSZONY NA TYMŻE KONGRESIE PRZEZ PRZEWODNICZĄCEGO ZWIĄZKU GÓRNIKÓW Z. Z. P. DRH. GRAJKA W SPRAWIE MIĘDZYNARODOWEGO UREGULOWANIA CZASU PRACY W GÓRNICTWIE ŚWIATOWYM.

Sprawa czasu pracy aktualna jest w postaci, zbliżonej do obecnej, od dziesięć zgóraj lat. Toczone o nią bezustannie spory. Walczono o nią w niezliczonych strajkach, demonstrowano i uchwalano ty siacie uchwał. Pisano o tym zagadnieniu całe tomy. A mimo to sprawa nie wiele posunęła się naprzód, teoretyczna strona na dał nie jest rozwiązana. W dyskusjach posługuje się argumentami, które słyszeliśmy kilkadziesiąt lat temu. Jedną i drugą stroną stara się przekonać opinię publiczną, i nie tylko laicy ale także ekonomiści zabierają głos — wiodą dyskusję w tej sprawie by dotrzeć do jądra poruszonej kwestji. Zresztą zważyć należy, że nie jest to sprawa czysto naukowa. Nie rozwiązuje jej obiektywne rozważania i ankiety. Mamy do czynienia ze sprawą, która jest ściśle związana z interesami ekonomicznymi dwóch obozów — kapitału i pracy. Dotychczas każda bowiem ze stron stara się udowodnić, że jest w słuszności. Zamiast się zbliżać ku sobie, oddalają się coraz bardziej. Każdy obóz obawia się najdrobniejszego dać ustępstwa na rzecz przeciwnika. Dotychczas obóz robotniczy ulega przemocy argumentacji kapitału. Ten ostatni, tutaj, jak i na wielu innych polach górnie dlatego, że ma przewagę w swoich rękach materiał cyfrowy. Robotnik ma niestety tylko wąskie pole obserwacji — praca swoją własną i najbliższego otoczenia. Natomiast w ręce kapitału znajdują się księgi kopalniane, fabryczne, które dają od powiedź na niejedno pytanie. Związki przemysłowców, Syndykaty i Koncerny zatrudniają sily fachowe, dobrze opłacane, gotowe do udowodnienia wszystkiego, co im ka za, obojętnie czy to się zgadza z rzeczywistym stanem rzeczy. Mając dostęp do materiałów, zasobne w bibliotekach, czasopismach mogą nawet nie fałszując świadomie faktów, wybrać te które im odpowiadają i urabiać opinie. Poza to wpływ na prasę i urzędy dokonywa reszty. Stwierdzone nawet, że nauka w tej sprawie nie jest bezstronna. Związana pochodzeniem, broni jego interesów, ubiera się czasami w togi profesorskie, czasami je zrzuca i staje niedwuznacznie w służbie kapitału.

W ten sam sposób postępują w wielu wypadkach doby obecnej, wysocy dygnitarze państwowi. Kapitał mając takich rzezczykórow coraz śmielej wysuwa nawet żądanie zniesienia 8-godzinnego dnia pracy, który rzekomo spowodował zastój gospodarczy? Ich zdaniem osiem — godzinny dzień pracy to zdobycz rewolucjonizowanej warstwy robotniczej. Uzasadnienie to ma dużo słuszności za sobą. Rzuc oka w przeszłość w wielkiej mierze je popiera. Kiedy w rewolucjach powojennych rządy robotnicze, lub im przychylnie objęły władze, jednym z pierwszych kroków było zadekretowanie skrócenia czasu pracy. Było to, jakby wywieszenie zwycięskiego sztandaru. Po sztandar ten, po wid mo znaku sil warstwy pracującej sięga obecnie obóz przeciwny, mając za sojusznika obecny kryzys światowy. Dlaczego to się dzieje? Dr. Rosenstock profesor Uniwersyt. Wrocławskiego, który w „Arbeiterkunde“ twierdzi, że zwalczanie 8-godzinnego dnia pracy, jego usunięcie na pewien czas nie mają nic wspólnego z wglądami techniki wtwórczej, że przemysłow-

com chodzi przede wszystkim o przywrócenie ich władzy! Powyższe trafne twierdzenie uchyla rąbka tajemnicy, dokąd zdąży kapitał. Czy mu się to uda, to inna rzecz. Jedno jest przy tem do zanotowania, że kapitał nie idzie z biegiem czasu, że jest tak zacofanym jak był ongiś. Rzuc oka w przeszłość. A jednak, przeszłość przekreśla zacofane doktryny kapitału, o ile rozchodzi się o zagadnienie skrócenia czasu pracy. Oto w r. 1856 zaprowadzono w Nowej Południowej Walji (Australia), na mocy umowy, w wielu zawodach 8 - godzinny dzień pracy. Prasa kapitalistyczna wypowiedziała wówczas swój pogląd. Kilka ograniczonych, złośliwych głupców wszczęło tę agitację, której wynikiem będzie, że obecne święte konjunktury będą w niwecz obrócone. Osiemgodzinny dzień pracy może być triumfem jednodniowym! Historia, jak się to nieraz zdarza, poparła ograniczonych głupców. Triumf jednodniowy trwa już blisko 75 lat i jakoś nienajgorzej dzieje się w Australji. Najlepszym dowodem, że ta reforma nie zaszkodziła i jest ulepszeniem przez wprowadzenie ustawowego 44-godzinnego tygodnia pracy. Ograniczeni, złośliwi głupcy nie tylko działali w Australji ale wszędzie tam gdzie istniał przemysł. Oczywiście, że walka szła ostra, i niejednokrotnie obfitowała w epizody tragiczne. Amerykańska Federacja Związków dała robotnikom hasło, by nie czekając na ustawy rządowe wprowadzili sami z dniem 1. maja 1886 roku 8 godzinny dzień pracy. W dniu tym panowało wśród robotników wielkie oburzenie. W różnych wielkich ośrodkach przemysłu wybuchły poważne kilkudniowe zamęty. Dnia 4 maja doszło do starć między robotnikami i policją. Ponieważ rzucono bombę i padło kilka ofiar, aresztowano przywódców robotniczych. Pięciu z nich skazano na śmierć, trzech na dożywotne roboty przymusowe. Z tych pięciu czterech poniosło w r. 1887 karę śmierci, mimo uporczywych zapewnień o swej niewinności. Później proces zrewidowano i uwolniono pozostałych skazańców. Pod wrażeniem tych wypadków obradował Kongres Międzynarodowy Socjalistycznej w r. 1889 w Paryżu. Tu tkwi rodowód święta robotniczego 1 maja. Sprzęgnięcie manifestacji pierwszo — majowych z hasłem 8 godzinnego dnia pracy dodał mu ogromnej sily żywotnej. Hasło to rozpostarło się po wszystkich krajach, dokąd docierał ruch socjalistyczny. Obnoszono na tysiącach transparentach, sławione w krociach mów. Podnoszono w niezliczonych okrzykach, przestało być jednym z wielu punktów programu minimalnego i stało się symbolem dążeń całej warstwy robotniczej. Albowiem chociaż hasło 8 godzinnego dnia pracy podniósł już był „Owen“ poparli je czartyści, a przywłaszczyli je sobie socjaliści z pod znaku „Marksa“. Wkrótce po tem hasło to weszło do programów związków chrześcijańskich, narodowych i innych. Pomimo przyjęcia przez całą warstwę robotniczą bez względu na różnicę odcieni politycznych, wprowadzenie 8-godzinnego dnia pracy — nastąpiło dopiero po wojnie światowej. Walka o ten tak ważny postulat trwała przeszło 30 lat. Do zwycięstwa przyczynił się w pierwszym rzędzie Traktat Wersalski i Konwencja Waszyngtońska.

#### TRAKTAT WERSALSKI.

Traktat Wersalski — zawiera zasadę dnia 8-godzinnego, pozostawiając w artykule 427, że sprawą wprowadzenia tej zasady w życie winna się zająć stworzona przez Traktat Międzynarodowa Organizacja Pracy. Uznają one (t. j. wysokie ukladające się strony), że różnice obyczajów, warunków ekonomicznych i tradycji przemysłowych czynią trudnym do osiągnięcia natychmiastowe i zupełne ujednostajnienie warunków pracy. W przedświadczeniu jednakże, że praca nie powinna stanowić zwykłego przedmiotu handlu, sądzą, że istnieją metody i zasady reglamentacji warunków pracy, które wszystkie ugrupowania przemysłowe winny zastosować, o ile tylko pozwolą na to indywidualne warunki, w jakich się one znajdują. Z pomiędzy tych metod i zasad wysokie ukladające się strony uważają za szczególnie ważne i pilne przyjęcie 8-godzinnego dnia lub 48 — godzinnego tygodnia roboczego, jako cel do osiągnięcia wszędzie tam, gdzie nie został jeszcze osiągnięty. I w istocie, pierwsza Międzynarodowa Konferencja Pracy odbyła się w Waszyngtonie w październiku 1919 r. uchwaliła jednogłośnie słynną konwencję waszyngtońską o czasie pracy. Za den głos nie podniósł się przeciw konwencji. Niestety, nie wszystkie jeszcze państwa ratyfikowały konferencję waszyngtońską. Państwa oglądają się jedno na drugie; każde czeka, by współzawodnik pierwszy przeprowadził ratyfikację. Mniejsze państwa uzależniają zaś ratyfikację od wielkich mocarstw. Wszyscy obawiają się podstępnie ze strony sąsiada, niema zaś sily, która mogła kazać ratyfikować wszystkim równocześnie. Niemoc Międzynarodowego Biura Pracy okazuje się tu w całej, bolesnej pełni, Międzynarodowe Biuro i jego energiczny dyrektor Albert Thomas, ma bezwzględnie najlepszą chęć. Nie rozporządza jednak żadną egzekutywą. Przedstawiciele robotników na każdej Sesji domagają się ratyfikacji, niestety bezskutecznie. Kiedy to nareszcie nastąpi, przewidzieć niemożna. Wprawdzie niektóre państwa dotychczas nie ratyfikowały konwencji, jednakże ściśle u siebie przestrzegają 8-godzinnego dnia pracy. To są oczywiście białe kruki.

#### JAKIE KORZYŚCI MIAŁ GÓRNIK Z KONWENCJI WASZYNGTOŃSKIEJ.

Przyznać trzeba, że uchwalenie konwencji było doniosłym aktem w życiu gospodarczym państwa i świata pracy. Jednakże ściśle rzecz biorąc nie wszystkie kategorie robotników były objęte konwencją. Naprzykład: górnicy pracujący pod ziemią oraz robotnicy wierzchowi, zatrudnieni w ruchu ciągłym nie byli w konwencji uwzględnieni. Z jakich stało się to powodów dotychczas stwierdzić nie mogliśmy. Pomijając powyższe stwierdzenie wypada, że wymienione kategorie już przed wojną światową pracowały 8 względnie 8 i pół godziny na dobę wprawdzie bez zjazdu i wyjazdu. Albowiem długość pracy w kopalniach roku 1913 wynosiła:

Rok 1913.

Anglii	8,30 godz.
Francji	8,30 „
Belgii	9 „

Niemczech	8,30 „
Austrii	9 „
Rosji	12 „

Rok 1930:

Anglia	8 godz.
Francja	8 „
Belgia	8 „
Niemcy	8 „
Czechosłowacja	7,30 „
Polska	8 „

Natomiast przeciętny czas pracy w przodku dla górnika według obliczeń Międzynarodowego Biura obecnie wynosi:

Anglii	5,50 godz.
Francji	6,17 „
Belgii	6,20 „
Niemczech	6,30 „
Czechosłowacji	5,55 „
Polsce	6,16 „

Na wierzchu efektywny czas pracy bez przerw wynosi w:

Anglii	7,45 godz.
Francji	7,59 „
Belgii	8 „
Niemczech	10 „
Czechosłowacji	7,45 „
Polsce	8 „

Porównując czas pracy górnika przed i po wojnie względnie po uchwaleniu konwencji Waszyngtońskiej wielkiej różnicy w długości pracy nie zauważamy się. Charakterystycznym jest to, że w Niemczech jest obecnie czas pracy najdłuższy. Biorąc w góle problem długości pracy w górnictwie w innych zawodach stwierdzić wypada, że najmniej liberalnie postępowej konwencji Waszyngtońskiej korzystał górnik! Górnik nie wykorzystał dla siebie dobrej konjunktury skrócenia czasu pracy, mając na trwałym głód węglowy pod którym cierpiały po wojnie społeczeństwa i przemysły w Europie. Wysiłając się w tym kierunku nie zważał na następstwa, które tak fatalnie odbiły się na jego barkach. Gdy w innych zawodach skracano czas pracy o 4. godziny na dobę, górnik w swej wspaniałomyślności kontynuował się skróceniem czasu pracy o jedną godzinę. Czy dobrze zrobił? Stwierdzić wypada, że nie. Przez swą nadmierną pracę, przyczynił się mimowoli do przyspieszenia względnie spóźnienia stojącego przed drzwiami kryzysu przemysłu węglowego. Nadprodukcja węgla nie została osiągnięta tylko przez mechanizację lub racjonalizację kopalń. W tej gonitwie inne przyczyny odgrywały także poważną rolę, wyzyski sily górnika i długość pracy przede wszystkim. Na ogół Konwencja Waszyngtońska w pracy górnika nie odegrała tej zmiany, jaką zaobserwowano u innych warstw społecznych.

#### WARUNKI PRACY GÓRNIKA.

Pracę górnika, szczególnie robotnika pracującego pod ziemią, należy zaliczyć do kategorii najcięższych zatrudnień. Odbywa się ona w warunkach ustawicznego niebezpieczeństwa, ciągłej i nieustannej walki z żywiołem. Możliwość wybuchu gazu, zatrucia czadem, powstałym od środków wybuchowych, każde przeoczenie zabezpieczenia sobie miejsca pracy, chwila nieuwagi przy robotach przewozowych, grożą nieoczekiwanym zawaleniem się skały, u-

derzeniem wózka, zmiżdżeniem i t. d. — wywołują skaleczenia, często trwałe kalectwo, w wielu wypadkach śmierć.

Liczbowe zestawienie nieszczęśliwych wypadków lat ostatnich są przerażające. Zestawienie to, przeliczone w odsetkach do ogółu zatrudnionych górników pod ziemią w wszystkich Zagłębiach państw produkujących węgiel, liczba nieszczęśliwych wypadków, w porównaniu z rokiem 1913 wzrosła w dwójnasób. Skutki tegoż należy szukać w racjonalizacji przemysłu węglowego oraz w długości pracy. Racjonalizacja idzie w parze z postępem techniki, która z roku na rok rozrasta. Największy postęp techniki zauważyć się daje w Zagłębiu Ruhry. Sprawozdanie Dr. Jüngsta z Essen wykazuje, że w 1929 r. 85% produkcji węgla była wydobywana przy pomocy siły maszyn, jak młotków wiertniczych, wrebliarek i t. d. Śladem Niemiec idzie Polska i Angja, zmuszona wzajemną konkurencją. Za temi trzema rywalami muszą siłą rzeczy pójść inne państwa produkujące i eksportujące węgiel. Dokąd, ta wzajemna gonitwa techniki, zaprowadzi, w tej chwili tego przewidzieć nie można. Jedno jest pewnem, że dalsze dziesiątki tysięcy robotnika pozbędą się pracy i chleba. A ci pozostali staną się niemymi automatami, — w roli średniowiecznego niewolnika wykonywać będą tę pracę, którą nie da się zastąpić maszyną. Gonitwa za jaknajwiększą produkcją była na miejscu w chwili, gdy był ogólny brak węgla. Dziś, gdy jest przesycony rynek zewnętrzny i wewnętrzny, a na haldach leżą miliony tonn, gonitwa za jaknajwiększą wydajnością jest zbrodnią, popełnianą wobec robotnika. Ze względów ogólnego bezpieczeństwa życia ludzkiego, należałoby zakazać dalszej mechanizacji kopalń tem więcej, że siła ludzka jest zbyt tanim towarem. Miliony, które wyrzuca się na racjonalizację należy zużyć na opłatę dla nowo-przyjętych robotników, zmniejszając przezto równocześnie armię bezrobotnych. Tu rządy i władze górnicze mają wielkie pole działania. — Poza tem dodatkiem wpływem na zmniejszenie armii bezrobotnych będzie zaprowadzenie 7. godzinnego dnia roboczego z zjazdem i wyjazdem w górnictwie światowym. Skrócenie czasu pracy w górnictwie jest nakanem chwili, tembardziej, ażeby naprawić błąd, który zaszedł przy uchwaleniu Konwencji Waszyngtońskiej, w której zupełnie pominięto górnictwo. Powtóre dlatego, że obecnie wybitni ekonomiści propagują w wszystkich zawodach zaprowadzenie 44 — względnie 40 godzinnego tygodnia pracy. Z punktu widzenia zmniejszenia kryzysu światowego jest skrócenie czasu pracy jak powyżej nieodzowną koniecznością. Po tej samej linii idzie Komisja rzeczoznawców, powołana przez Rząd niemiecki w sprawie zbadania kwestii bezrobocia. Krótko czy długo, sprawa ta musi być rozstrzygnięta, albowiem dotychczasowy stan, na dłuższą metę nie da się utrzymać. Zmienne warunki długości pracy w światowym przemyśle węglowym, muszą być międzynarodowo uregulowane choćby już względu na wzajemną konkurencję, prowadzoną przez państwa produkujące i eksportujące węgiel. Z powyższych względów Kongres Międzynarodowych Chrześcijańskich Związków Górniczych musi kategorycznie domagać się natychmiastowego wprowadzenia na razie 7. godzinnego dnia pracy z zjazdem i wyjazdem w wszystkich kopalniach tych państw, które są członkami Ligi Narodów. Kongres wzywa swych przedstawicieli, biorących udział w XV. Sesji Międzynarodowej Konferencji Pracy do zrealizowania powyższego zadania. Konwencja węglowa musi objąć wszystkie kopalnie wydobywające minerały palne, nie wyłączając węgla brunatnego, lignitu. Jeśliby druga, zainteresowana strona stała na dotychczasowym odmownym stanowisku, wówczas należy ze strony organizacji górniczych użyć tych samych środków, jakimi posługiwano się ongiś w walce o 8-godzinny dzień pracy.

Górnik, który na siebie dziennie dla dobra kapitału, społeczeństwa i państwa wdziewa śmiertelną koszulę, musi pracować krócej od wszystkich innych zawodów. Jeśli inne kategorie pracowników fizycznych mają 8. godzinny dzień pracy, wówczas jemu, w myśl zasad słuszności i sprawiedliwości, przysługuje się z zjazdem i wyjazdem tylko 7-godzinny dzień pracy.

**CO POWINNA POMIĘDZY INNEMI OBJAĆ PRZYSZŁA KONWENCJA WĘGLOWA?**

Biorąc pod uwagę kryzys, jaki przechodzi przemysł węglowy, należy za wszelką cenę zdać w tym kierunku, aby

Międzynarodowa Konferencja Pracy na swej XV. Sesji w czerwcu 1931 r. uchwaliła konwencję, która nareszcie unormuje czas pracy w kopalniach i położy kres wzajemnej konkurencji. Unormowanie czasu pracy w wszystkich kopalniach nie wyłączając kopalń węgla brunatnego (lignitu) do pewnego stopnia zmniejszy ostry kryzys, pod którego ciężarem najwięcej cierpi robotnik.

Konwencja powinna objąć wszystkie kopalnie, w których wydobywa się minerały palne stałe, wyłącznie lub jednocześnie z innymi minerałami, nie wyłączając węgla brunatnego (lignitu). Pod tymi ostatnimi należy rozumieć kopalnie węgla brunatnego pod ziemią, kopalnie mieszane i odkrywkowe.

Czas pracy dla wszystkich pracowników na dole pod groźbą kary nie powinien przekraczać 7 godzin z zjazdem i wyjazdem na dobę. Powyższe musi być zastosowane także dla kopalń węgla brunatnego (lignitu). Dla pracow-

ników zatrudnionych w kopalniach przy robotach szkodliwych dla zdrowia należy w porozumieniu z przedstawicielami robotniczych organizacji górniczych ustalić krótszy czas pracy. Praca w niedzielę i dni świąteczne musi być zabroniona; za wyjątkiem, których natura wymaga czynności ciągłych, przy robotach dotyczących przewietrzenia kopalni, zapobieganie uszkodzeniom w urządzeniach wentylacyjnych ochrony kopalni, jakoteż przy niesieniu pierwszej pomocy w razie wypadku choroby i sporządzeniu zwierzędzi, przy robotach ciesielskich, gdy te roboty nie mogą być wykonane w inne dni bez przerwy lub przeszkody w ruchu kopalni, przy niecierpiących zwłoki robotach, przy maszynach i innych urządzeniach, gdy nie można ich wykonać podczas normalnego biegu pracy w kopalni oraz w innych nagłych lub wyjątkowych wypadkach zachodzą-

cych niezależnie od woli przedsiębiorcy. Żadna inna praca dodatkowa w celu produkcji węgla nie jest dozwolona. Za wszelką pracę, wykonaną w niedzielę i święta jak powyżej, należy wynagrdzić 100 proc. dodatkiem, przy udzielaniu równocześnie odpoczynku wyrównawczego.

Wszelkie inne zagadnienia odnoszące się do wykonania kontroli powinny być wydawane po uprzednim zasięgnięciu opinii zainteresowanych organizacji robotniczych. To samo odnosi się do rozporządzeń władzy publicznej.

Powyższe stanowisko, Kongres Międzynarodowych Chrześcijańskich Związków Górniczych w sprawie uchwalenia konwencji o czasie pracy w kopalniach węgla uważa za minimum tego, czego od dawna domaga się robotnik zatrudniony w przemyśle węglowym w Europie.

**Stan przemysłu węglowego w Państwie Polskim w styczniu 1931 r.**

Sytuacja polskiego przemysłu węglowego w miesiącu styczniu w porównaniu z grudniem wykazała pewne pogorszenie się, uwidaczniające się w znacznym spadku zapotrzebowania na rynku wewnętrznym. Eksport w miesiącu styczniu, chociaż był nieznacznie większy niż w miesiącu poprzednim, jednak w związku z większą o 2 w styczniu w stosunku do grudnia ub. r. ilością dni roboczych (25 wobec 23) przeciętnie dziennie również zmalał. W ten sam sposób wydobycia węgla kamiennego w styczniu w porównaniu do grudnia ub. r. zwiększyło się o 1,75% zamiast przeciwnie, dzienne wydobycie wykazało pewien spadek.

Zmniejszenie się zbytu krajowego było wywołane przede wszystkim małym zapotrzebowaniem węgla dla opałki domowego, chociaż też zapotrzebowanie ze strony przemysłu pod wpływem stopniowo pogłębiającego kryzysu gospodarczego było stosunkowo nie wielkie. Na zmniejszenie się zbytu na rynku krajowym wpłynęło w pewnym stopniu pogorszenie się wyplacalności, w handlu i wstrzymanie przez koncerny w związku z tem kredytów niektórym hurtownikom.

Eksport węgla kamiennego wykazał nieznaczny wzrost głównie wywóz do krajów pozakonwencyjnych, spadł natomiast z powodu nagromadzenia znacznych zapasów węgla wywóz do państw sukcesyjnych, a w szczególności do Austrii i Węgier.

Zapasy węgla na zwałach kopalniowych zwiększyły się.

Stan przemysłu koksarskiego w styczniu w porównaniu z grudniem wykazał nieznaczne pogorszenie, zarówno co do produkcji, jak również i ogólnego zbytu.

W przemyśle brikieciarskim przy utrzymanej produkcji nastąpił nieznaczny spadek zbytu ogólnego.

Liczbowo stan przemysłu węglowego w styczniu w poszczególnych rejonach węglowych i w całym Państwie, w stosunku do poprzedniego miesiąca ilustruje następujące zestawienie:

Rejony węgla	Wydobycie	Zbyt w kraju	Eksport	Zapasy na zwałach
Śląski	2.567	1.243	1.012	941
Dąbrowski	673	354	179	520
Krakowski	218	163	1	71
<b>Razem</b>	<b>3.458</b>	<b>1.760</b>	<b>1.192</b>	<b>1532</b>
grudzień	3.399	2.026	1.177	1452
do grudn. ubr.	+ 59	- 266	+ 15	+ 80

Z danych zestawienia tego wynika, że wydobycie węgla kamiennego w styczniu wynosiło 3.458 tys. ton wykazując wzrost w stosunku do grudnia r. ub. o 59 tys. ton. Natomiast przeciętne dzienne wydobycie (przy 25 dniach roboczych) zmniejszyło się o około 10 tys. ton wynosząc około 138 tys. ton.

Ogólny zbyt węgla kamiennego w styczniu wynosił 2.952 tys. ton, czyli zmniejszył się o 251 tys. ton w porównaniu z miesiącem poprzednim, przy czym na zbyt krajowy przypada 1.760 tys. ton, t. j. o 266 tys. ton mniej, a na eksport 1.192 tys. ton, czyli o 15 tys. ton więcej niż w grudniu. Zapasy węgla kamiennego na zwałach kopalniowych zwiększyły się o 80 tys. ton i wynosiły 1.532 tys. ton.

Eksport węgla kamiennego do poszczególnych krajów w styczniu ilustruje następujące zestawienie:

Kraje	1930 Grudz.	1931 stycz.
<b>1. Na rynki konwenc. S.</b>	<b>332</b>	<b>302</b>
a) Na rynki środkowo europejskie S. a	301	272
do Austrii	203	176
na Węgry	33	26
do Czechosłowacji	65	70
do Niemiec	—	—
b) Na inne rynki konwencyjne S. b.	31	30
do Gdańska	27	28
do Jugosławii	4	2

**2. Na rynki poza konwencyjne S. 2**

a) Na rynki północn. S. 2a	779	820
do Szwecji	599	578
do Norwegii	244	200
do Danii	61	103
do Finlandji	182	208
na Łotwę	59	14
na Litwę	39	28
do Estonji	8	12
do Kłajedy	—	7
do Rosji	2	1
do Islandji	3	4
b) Na inne rynki europejskie S. 2 b	1	1
do Francji	180	233
do Italji	106	99
do Rumunii	44	96
	2	5

**Rynki**

	Śląski	Dąbrowski	Razem
Na rynki konwencyjne	100 ton	100 ton	100 t.
Na rynki północne	25,59 %	23,46 %	25,27 %
Na inne rynki europejskie	48,62 %	48,04 %	48,53 %
Na rynki pozaeuropejskie	18,28 %	26,82 %	19,56 %
Węgiel okrętowy	0,89 %	—	0,76 %
	6,62 %	1,68 %	5,88 %
<b>Razem:</b>	<b>100,00</b>	<b>100,00</b>	<b>100,00</b>

Przeciętna dzienna wysyłka węgla kamiennego za granicę, wynosiła około 48 tys. ton a zatem zmniejszyła się w stosunku do grudnia o około 3 tys. ton. Wysyłka ta wynosiła z Śląska około 40 tys. ton t. j. zmniejszyła się o około 3 tys. ton, a z rejonu Dąbrowskiego, około 8 tys. ton, a zatem utrzymała się na poziomie poprzedniego miesiąca.

Liczba robotników, zapisanych z końcem w kopalniach węgla kamiennego, całego Państwa wynosiła:

Rejony	grudzień r. 1931	styczeń r. 1931	Zrost względnie spadek w stosunku do grudnia
Śląski	81.026	79.981	+ 1.045
Dąbrowski	27.619	27.692	+ 73
Krakowski	8.913	8.877	+ 36
<b>Razem</b>	<b>117.558</b>	<b>116.550</b>	<b>+ 1.008</b>

do Szwajcarii	11	12
do Holandji	6	2
do Belgii	11	14
do Hiszpanji	—	—
c) Na rynki pozaeuropejskie S. 2 c	—	9
do Algieru	—	2
do Egiptu	66	70
3. Węgiel okrętowy S. 3	66	70
Eksport całkowity	1.177	1.192
Przeładunek w portach:		
w Gdańsku	547	570
w Gdyni	279	283
<b>Razem:</b>	<b>826</b>	<b>853</b>

Z danych zestawienia tego wynika, że w styczniu wywieziono na rynki konwencyjne 302 tys. ton t. j. o 30 tys. ton mniej w porównaniu z miesiącem poprzednim, przyczem na rynki środkowo-europejskie wywieziono 272 tys. ton t. j. o 29 tys. ton mniej, na inne rynki konwencyjne t. j. do Jugosławii i w. m. Gdańska 30 tys. ton, a zatem 1 tys. ton mniej.

Na rynki poza konwencyjne wywieziono 820 tys. ton, t. j. o 41 tys. ton więcej w porównaniu z grudniem r. ub. przyczem eksport do państw północnych, wynosił 578 tys. ton, t. j. o 21 tys. ton więcej, do innych europejskich państw pozakonwencyjnych 233 tys. ton, t. j. o 53 tys. ton więcej, również zwiększył się wywóz na rynki poza europejskie o 9 tys. ton.

Ilość wywiezionego węgla okrętowego zwiększyła się o 4 tys. ton wynosząc 70 tys. ton.

Udział rejonów Śląskiego i Dąbrowskiego, oraz procentowy udział poszczególnych rejonów w ogólnym eksporcie w styczniu przedstawiał się następująco:

	Śląski	Dąbrowski	Razem
Na rynki konwencyjne	259	42	301
Na rynki północne	492	86	578
Na inne rynki europejskie	185	48	233
Na rynki pozaeuropejskie	9	—	9
Węgiel okrętowy	67	3	70
<b>Razem:</b>	<b>1.112</b>	<b>179</b>	<b>1.191</b>

W związku z zmniejszeniem się za ogi robotniczej w kopalni węgla kamiennego, ilość zarejestrowanych bezrobotnych w całym górnictwie zwiększyła się o 998 osób, wynosząc na dzień 30. stycznia 9.080 osób.

Przeciętne wydobycie węgla na 1 robotnika — dniówkę w kopalniach węgla kamiennego całego Państwa wynosiło 1.325 kg. a zatem zmniejszyło się o 15 kg.

Ceny węgla w kraju loko kopalnia w styczniu pozostały bez zmiany, również nie uległy zmianie ceny węgla do krajów konwencyjnych.

Ceny węgla fob Gdańsk — Gdynia utrzymały się na poziomie poprzedniego miesiąca i wynosiły dla grubych gatunków węgla górnośląskiego 13/3 sh. a dla węgla Dąbrowskiego 11/3 sh. za tonę. Węglowe taryfy kolejowe w miesiącu sprawozdawczym nie uległy zmianie. Frachty morskie, stawki na węgiel z Gdańska — Gdyni wykazały

w miesiącu sprawozdawczym słabsza tendencję z wyjątkiem frachtów do Talina z powodu zamarzenia wybrzeży Estonii.

Produkcja koksu w styczniu w porównaniu z listopadem zmniejszyła się o 2.546 ton wynosząc 118.698 ton, równieź zbyt ogólny zmniejszył się nieznacznie w porównaniu z miesiącem poprzednim. Liczba robotników zatrudnionych w koksowniach wynosiła 2.318 osób.

Produkcja brykietów w styczniu w

porównaniu z listopadem zwiększyła się o 1.105 ton, wynosząc 29.646 ton, natomiast zbyt ogólny, zmniejszył się o 2.757 ton i wynosił 29.053 ton. Załoga robotnicza w brykietowniach wynosiła 212 osób.

Węgla brunatnego w styczniu wydobyto 4.552 ton, t. j. o 35 ton mniej niż w grudniu. Zbyt krajowy utrzymał się na poziomie poprzedniego miesiąca. W miesiącu sprawozdawczym zatrudnionych było w kopalniach węgla brunatnego 269 robotników.

## Komunikaty

### Międzynarodowego Biura Pracy

DZIAŁALNOŚĆ MIĘDZYNARODOWEGO BIURA PRACY W 1930 R.

Cechą charakterystyczną działalności Międzynarodowego Biura Pracy w 1930 r. jest objęcie jego akcją ochronną dziesiątków milionów pracowników, nie podlegających dotychczas międzynarodowemu ustawodawstwu społecznemu.

Dotyczy to w szczególności uchwalonej na ostatniej międzynarodowej konferencji pracy konwencji w sprawie czasu pracy pracowników umysłowych. W tym kierunku skierowane usiłowania dla rozwiązania zagadnienia sposobu wyprowadzenia 9-mio godzinowego czasu pracy na okrętach.

Niezmiernie doniosłym dla rozszerzenia pracy jest postanowienie Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy nierewidowania konwencji waszyngtońskiej z 1919 r. o czasie pracy w przemyśle. Postanowienie to usuwa możliwość zmiany tej konwencji i przyczyni się niewątpliwie do ratyfikowania przez szereg państw, w pierwszym zaś rzędzie przez Wielką Brytanię i Niemcy. Można też mieć nadzieję, że w roku bieżącym konwencja o 8-mio godzinowym dniu pracy uzyska ratyfikację najważniejszych krajów przemysłowych.

Mówiąc o działalności Międzynarodowego Biura Pracy w dziedzinie ochrony czasu pracy, wypada tu przypomnieć akcję podjętą w roku bieżącym przez Międzynarodowe Biuro Pracy w sprawie ujednostajnienia czasu pracy w kopalniach. Choć akcja Międzynarodowego Biura Pracy nie osiągnęła jeszcze konkretnych rezultatów, sprawa ta została uchwalona na ostatniej Międzynarodowej Konferencji Pracy, wstawiona na porządek dzienny najbliższej sesji. Można mieć nadzieję, że zostanie ona uwieczniona pomyślnym wynikiem.

Szereg ratyfikacji, zgłoszonych w roku bieżącym do Międzynarodowego Biura Pracy, dowodzi o coraz to silniejszym rozpowszechnieniu się organizacji pracy. Dnia 1 stycznia 1930 r. liczba ratyfikacji wynosiła 384, w koń-

cu grudnia aż 415. Należy tu napomnieć w sprawie możliwości przystąpienia Wolnego Miasta Gdańska do Międzynarodowej Organizacji Pracy. Rada Administracyjna, mając w tej sprawie pewne wątpliwości, zasięgnęła opinii Międzynarodowego Trybunału Hadze, który uznał, że Gdańsk brać udział może w pracach Międzynarodowej Organizacji Pracy, jedynie na zasadzie porozumienia się z Polską. Polska ze swojej strony zapewniła, że rozpatrzy jaknajprzychylniej sposoby umożliwienia Gdańskowi korzyści z dobrodziejstwa Międzynarodowej Organizacji Pracy i usiłować będzie znaleźć zadowalniające dla obu stron rozwiązanie.

Z pomiędzy ważnych postanowień w ciągu 1930 r. należy wymienić otwarcie procedury rewizyjnej w stosunku do konwencji waszyngtońskiej z 1919 r. o pracy nocnej kobiet w przemyśle, po stanowienie na porządku dziennym Konferencji Pracy 1932 r. sprawy zniesienia płatnych biur pośrednictwa pracy, przedewszystkiem zaś sprawę do- kładnych badań środków mogących zmniejszyć bezrobocie. Sprawa kryzysu rolnego również nie uszła uwagi Międzynarodowego Biura Pracy i była przedmiotem badań ostatniej mieszanej konferencji rolnej w Genewie.

W sprawie rewizji konwencji waszyngtońskiej z 1919 r. o pracy nocnej kobiet, należy zaznaczyć, że rewizję tej konwencji zażądały rządy Wielkiej Brytanii i Szwecji, nie wypowiadając się przeciwko samej konwencji. Proponowane zmiany dotyczą jedynie dwóch punktów: 1. Wprowadzenie w konwencji odróżnienia nadgodzin od robotnic. 2. Wprowadzenia możliwości przesuwania okresu, w którym na zasadzie postanowień wymienionej konwencji praca nocna kobiet jest zabroniona. Okres ten jest określony jako najmniej jedynastu nieprzerwanych godzin między godz. 10 wieczór a 5 rano.

#### Układy zarobkowe w Zagłębiu Krakowskim.

W czwartek, dnia 30 kwietnia br. odbyła się wspólna konferencja pomiędzy przedstawicielami dyrekcji Jaworznickich Komunalnych kopalń węgla i delegatami Związków zawodowych. Z ramienia Związku Górników Z. Z. P. brał udział w układach sekretarz obwodowy drh. Pawlak.

Przedstawiciele Jaworznickich kopalń przedstawili swoje żądania, jakie zamierzają przeprowadzić przy zawarciu nowej umowy, która ma obowiązywać od 1 maja 1931 r. W żądaniach swoich zamierzają właściciele Jaworznickich kopalń oberwać dotychczasowe warunki pracy i płacy, choć cośkolwiek mniej żądają, czyli, że nie są tak agresywni, jak Rada Zjazdu Przemysłowców Górniczych w Sosnowcu, ale jednak ich zamiary kapitalistyczne są prawie te same, bo żądają zmniejszenia premii rodzinnej, ograniczenie deputatu węglowego, nie dawanie robotnikom narzędzi do pracy, czyli, że robotnicy mają sobie sami kupować siekiery, piły, kilofy, lampy itd., a ostatnio żądają całkowitego skreślenia art. 20 dotychczasowej umowy, czyli tak zwanego paragrafu, który daje pewne przywileje robotnikom w Zagłębiu Krakowskim, czyli pewna pozostałość po nieboszcze w Austrii.

Przedstawiciel Związku Górników Z. Z. P. p. Pawlak oświadczył, że żądań wysuniętych przez właścicieli Jaworznickich kopalń nie przyjmujemy i takowe odrzucamy, natomiast żąda w imieniu Związku Górników Z. Z. P. utrzymanie dotychczasowych warunków pracy i płacy do 31 stycznia 1932 roku z prawem wypowiedzenia warunków płacy i pracy z dniem ostatniego grudnia 1931 r. Jeżeli Dyrekcja jest skonna na wniosek ten przyjąć, to jest gotów natychmiast warunki te podpisać. Równieź zastrzegł sobie sekretarz drh. Pawlak, aby do czasu zawarcia nowej umowy były dotychczasowe warunki utrzymane, co też dyrekcja przyrzekała.

Następna konferencja celem definitywnego załatwienia sprawy, odbędzie się po załatwieniu sprawy w Zagłębiu Dąbrowskim. S. O.

#### Z obwodu Mikołów-Orzesze

Nieco z galówki urządzonej przez czynniki sanacyjne, z powodu 10-lecia trzeciego powstania.

Obecny kryzys węglowy dał się bardzo odczuć robotnikom zatrudnionym po kopalniach pszczyńskich. Przeszło półtora tysiąca górników zostało na tychże kopalniach w br. wyrzuczonych na bruk pozostawiając ich rodzinami swoimi w nędzy głodowej. Pozostałych zaś w pracy redukuje się z rebaczy na cymrowaczy, zaś inni kwa- lifikowanych robotników, na wozaków itd. Jeżeli ktoś zapyta się pracodawców, poco się tak czyni, otrzymaliby na pewno odpowiedź, że kopalnie stoją przed zamknięciem i oni tak postępować muszą, aby nie dopuścić warsztatów pracy, do zastawienia. Na pierwszy rzut oka toby każdy powiedział, że pożałowania godni są ci nasi baronowie węgla. To też nakazano sługom swoim, to jest urzędnikom, redukować robotników, lub obniżać zarobki, aby uratować warszaty pracy przed ruiną.

Czy tak faktycznie wygląda, niech posłuży jako przykład galówka, urządzona 2 maja przez czynniki sanacyjne. Aby nie pozostać w tyle, dyrekcja kopalń pszczyńskich daje rozporządzenie do poszczególnych administracji kopalń, że każda kopalnia wysła u- mundurowanych górników w pewnej liczbie do Katowic na galówkę. Górnicy otrzymują zato jazda koleją do Katowic i półtorej dniówki, jako strawną. To też galówka w Katowicach u- dała się znakomicie, górników wyne- działnych było dosyć, i nie można się też dziwić, bo ktoby nie szedł, gdy się taka sposobność zdarza, tym więcej, iż kopalnia zaprowadza do trzech dni świętówki w tygodniu. Już ta sama nędza tyehi górników pcha ich, aby udali się na galówkę do Katowic, celem przemaszerowania przed władzami przy odebraniu defilady.

Jeżeli tę sprawę poruszamy, to nie dlatego, aby zazdrościć może, tym kilku górnikom, którzy mieli te szczęście, otrzymać parę złotych i przejechać się do wojewódzkiego miasta na defiladę, ale dlatego, aby przedstawić prawdę, co się kryje poza temi redukcjami robotników oraz obniżeniami zarobków. Tu chodzi więcej właścicielom kopalń o osiągnięcie swego celu. Jak jest wszystkim wiadomo, ubiegają się baronowie węglowi u władzy silnej ręki przedłożenia czasu pracy i ukrojenie praw socjalnych, jak urlopy, ubezpieczenia itp. zdobyte prawa.

Baronowie doskonale wiedzą, że chcąc swój cel osiągnąć, trzeba się władzy silnej ręki dobrze przysłużyć. Trzeba się stać z konieczności sanacyjnymi patriotami, a to drugie do czego zdążają, osiągną u władzy przez ich dyplomację, którą posiadają pomiędzy panami dyrektorami.

Tak wygląda rzeczywiste bankrutwo baronów węglowych.

#### Z obwodu Rybnickiego

Wynik wyborów do Rady zakł. kop. Donnersmarcka w Chwałowicach.

W środę, dnia 29 kwietnia br. odbyły się wybory do Rady zakł. na kopalni Donnersmarcka w Chwałowicach. Do wyborów stawiono 4 listy i to: 1. lista Z. Z. P., na którą padło 874 głosów, — 8 mandatów i 2. uzupełniają-

cych. Lista 2. to zwana bezpartyjną otrzymała 60 głosów — bez mandatu. Lista 3. C. Z. G. 141 głosów — 1 mandat i lista 4. G. F. P., która uzyskała 41 głos — bez mandatu.

Wobec roku 1930 padło na listę Z. Z. P. 11 głosów więcej, chociaż załoga się zmniejszyła o 205 robotników. Zaś G. F. P. straciła 11 głosów, C. Z. G. 18 głosów.

Powstała cprawda lista 4. w br. jako bezpartyjna, na którą padło 60 głosów. W rzeczywistości była to lista, na której figurowali dawniejsi członkowie Rady zakł. z listy Z. Z. P., którzy absolutnie nie mieli u załogi zauszania. Skleili więc listę bezpartyjną, bo wciągli na kandydatów ze wszystkich Związków, nawet niezorganizowanych, licząc na zdobycie, jak się naprzód chępli, najmniej 4 mandaty. (A tu figa!)

Tak się umie rozsądny robotnik od- płacić za nieuczciwą robotę tem, którzy się mianują być najlepszymi obrońcami.

Głosowało 90 proc. uprawnionych do głosowania.

Światły robotnik przekonał się, kto jego interesy robotnicze w odpowiedni sposób zastępował i dał też wyraz przez głosowanie po temu.

Zorganizowany w Zjeđn. Zaw. Polsk.

#### Z obwodu Mysłowickiego

Z kopalni Gieszego.

Znienawidzona Komisaryczna Rada Zakładowa, która blisko rok czasu urzędowała na kop. Gieszego, musiała ustąpić, bo po długich i energicznych staraniach przedstawicieli Zw. Górników Z. Z. P. odbyły się wybory w dniu 25 kwietnia br. do Rady zakładowej, które dały dla Zw. Górników Z. Z. P. zadowalniający wynik, bo osiągnęliśmy 4 mandaty. Sanacyjne związki, które w komisarycznej Radzie zakładowej wodziły prym, na czele z Wróblem i Ksiedzem, to po wyborach do Rady zakładowej te sanacyjne wróble pouciekały z kopalni Gieszego i poszły gniazdo sobie robić, jako tercjan w szkole w Giszowcu, a ksiądz sanacyjny spadł całkiem na cieie i dachu.

Do wyborów wydziału Rady zakładowej weszło 2 przedstawiciele Zw. Górników Z. Z. P., 1 z Centralnego Zw. Górników i 1 z Chrześcijańskich Związków, wszyscy z jednej złączonej listy, co równieź można pochwalić, że wszyscy zrozumieli solidarność robotniczą. Przewodniczącym Rady zakładowej czyli Obmanym, wybrany został przed- stawiciel Zw. Górników Z. Z. P. prezes filii Giszowiec drh. Smigielski. Należy się obecnie spodziewać, że przy obecnym składzie Rady zakładowej i Wydziału Rady zakładowej obrona interesów robotniczych kopalni Gieszego, na reszcie będzie mieć należytą obronę.

#### Z obwodu Nowowejskiego

SPRAWA REDUKCYJ ZAŁÓG.

W roku bieżącym przeprowadzono masowe i powtórne zwolnienia górników i to w liczbie 3620 robotników, zredukowanych od stycznia do końca kwietnia br. Ta liczba przekracza trzykrotnie ilość zwolnionych robotników z roku ubiegłego.

Powyższe dotyczy kopalń następujących: Śląsk, Niemcy, Florentyna, Polskie Kopalnie Skarbowe, Pokój, Wawel, Hrabia Franciszek, Wolfgang, Litandra, Hillebrand, Aszenborn, Gott- hard, Paulus.

Praca organizacyjna w związku z powyższym była niezwykle wyteżona. Przeciwdziałając się zamiarom przemysłowców, trzeba było energicznie zabiegać u władz, zwłaszcza u P. Kom. Demobilizacyjnego, aby osłabić niepo- hamowane zachcianki przemysłowców. Niestety pomimo odbytych przeszło 30 konferencji i dokładania wszelkich sił, celem niedopuszczenia do gwałtownych redukcji, nie powiodły się nasze zabiegi w pełni. Jeżeli odrazu nie udzielono zezwolenia na wymagane liczby przez przemysłowców, pomimo tego przeprowadzili oni częściowo, czyli na raty swe zamiary. Głównym obowiązkiem naszym było ochrona członków, których, jakby na umówiony znak i wcale nie przypadkowo, umieszczano w poważnej mierze na listach redukcyjnych, i to, na niektórych kopalniach

#### Z obwodu Dąbrowsko- Krakowskiego

Konferencja w Warszawie w sprawie zatargu w górnictwie węglowym w Dąbrowskim.

We wtorek, dnia 19 maja br. odbyła się w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej konferencja przedstawicieli Zawodowych Zw. Robotniczych bez udziału delegatów przemysłowców górniczych. Konferencję przewodniczył główny insp. Klot, który przedewszystkiem chciał się zaznajomić z stanowiskiem Zw. Zawodowych do propozycji przemysłowców. Zw. Górników Z. Z. P. zastąpiony na konferencji przez drh. Sieczki, stanął na stanowisku, zajętem już na poprzedniej konferencji z Radą Zjazdu, że obecna umowa pracy i płacy powinna bez żadnych zmian obowiązywać do końca stycznia 1932 roku.

Pan dyr. Klot oświadczył, że Rząd daje sobie sprawy z sytuacji i dołoży wszystkich sił, ażeby robotnicy nie byli pokrzywdzeni. W najbliższych dniach będzie zaproponowany arbitraż i sprawa przed 1-szym czerwca będzie za- atwiona.

stanowiących do 40 proc. z ogółu zastawionych robotników. A co gorsze, z zamiłowaniem wybierano członków obciążonych licznymi rodzinami i znajdujących się w najcięższych warunkach materialnych.

Bezustannie i bardzo licznie interwencje ustne oraz pisemne u P. Kom. Demobilizacyjnego oraz w zarządach kopalni spowodowały dalsze zatrzymanie nadal w zatrudnieniu naszych członków w przeważającej części. Trudności, na jakie spotykano ze strony kopalni, były wyjątkowe. Bowiem niemal każdy reklamowany stanowiął przeszkodę uzgodnienia, gdyż jednych uważano za starych, innych znów za młodych, znów innych za niezdolnych, z powodu ograniczenia na zdrowiu, bądź to przez wypadek lub z innych przyczyn. Nie brakowało zarzutów o zrekomo leniwych robotnikach, wreszcie zawsze odnaleziono przyczynę nieuwzględnienia reklamacji niewygodnego członka. Skierowane do Komisarzy Demobilizacyjnego listy reklamacyjne z naszej strony, i doręczone poszczególnym zarządom kopalni, zostały poprostu ukrywane, dopiero ponowne interwencje przez Komisarzy dosięgały swego celu. Specjalnie trudności musiano przechodzić n. p. na kopalniach Hr. Ballestrema, gdzie z drobnymi tylko wyjątkami uwzględniono reklamacje.

Usilnie i powtarzane zabiegi u Komisarzy Demobilizacyjnego zmusiły pracodawców do poczynienia ustępstw. Oka zało się, że nawet bezpośrednie jego zarządzenia nie zostały w pełni przestrzegane i wykonane. Niestety i niektóre rady załogowe stanowią pewne przeszkody prowadzenia skutecznej obrony zorganizowanego robotnika. Klasycznym przykładem kroczy Rada załogowa kopalni Florentyna, składająca się w przewadze z warjowanych, wiecznie i stale pijanych uczni moskiewskich zbawców. Jeżeli Zarząd kopalni musi wyprosić kompletnie pijanych członków za drzwi, to już chyba wystarczy zrobić sobie obraz prawdziwy, o obronie tych moralistów socjal-bolszewickich. Pożałowania i zliżowania godni są robotnicy, którzy takich demoralistów społecznych wybięrają sobie na obrońców.

Wziąwszy razem niepoliteczne trudności i przeszkody, na jakie bezustannie napotymano dla utrzymania zorganizowanych robotników w pracy pod uwagę, należy podkreślić, że spełniliśmy w pełni obowiązek dla sprawy organizacyjnej. Wszak istnieją niezadowolona i złorzeczenia dotkniętych członków, lecz i oni ostatecznie rozumieją, że z przyczyn od nas zupełnie niezależnych, nasze zabiegi nie zostały w pełni uwieńczone powodzeniem.

Czekają na nas dalsze ciężkie czasy kapitaliści nie zadawalają się rozmiarami dokonanych masowych zwolnień. W miesiącu bież., zgłosili dalsze wnioski z kopalni Niemcy, Śląsk, Litandra, Gotthard, Paulus, o zeswolenie na wyrzucenie około 800 górników na bruk.

Z powyższego wynika, że okręg ten został najczęściej uderzony obuchem redukcji, co wykazują olbrzymie cyfry na ogół zwolnionych robotników wyżej wymienionych kopalni.

Pomimo tego nie tracimy wiary w przyszłość i z dumą patrzymy na naszą pracę, która inne organizacje naprawdę nie mogą się poszczycić.

#### Cześć i sława robotnikom kopalni Wirek w Kochłowicach.

W dniu 16 maja br. odbywały się na kop. Wirek wybory do Rady Zakładowej.

Z. Z. P. otrzymało 907 głosów — wszystkie mandaty.

C. Z. G. otrzymało 86 głosów — bez mandatu.

Ch. Z. Z. otrzymało 62 głosów — bez mandatu.

Stanowiono 3 listy: mianowicie Z. Z. P., C. Z. G. i Ch. Z. Z. Uprawnionych do głosowania było 1167. Głosowało 1058.

Zanotować należy fakt, że pewni wybitni Cha-Decy usiłowali rozbić zgraną masę robotników kop. Wirek. Wiecej jeszcze chcieli rozbić szeregi Z. Z. P.

Nie oszczędzili też wysiłków, aby to podle dzieło wykonać. A to z podzięki poważnej pomocy przy wyborach do Sejmów i Senatu, właśnie ze strony Narodowego Ruchu Robotniczego. Wzięli się do dzieła, zebrali kandydatów od monarchistów aż do skrajnej lewicy. Brali bitych i objaczy, ostatniego epizodu na Śląsku.

Drukowali kosztowne odezwy, zachwalając swój towar w iście jarmarczny sposób. A prawdziwa wartość tych odezw, to tylko kolor tychże — bo żółty. To też robotnicy poznali się na nich sami i zwartą masą oddali zaufanie kandydatom Zjednoczenia Zawodowego Polskiego. Smutna naprawdę historia dla nich. Lecz zapłata jest słuszną. A otrzeźwienie skuteczne a też i potrzebne, bardziej jeszcze ukrytym może i wybitnym pracodawcom. Akurat w rocznicę 40-letnia „Rerum Novarum” zachciało się komuś zasłużone chrześcijańskie Zjedn. Zaw. Polskie uznać może za nie chrześcijańskie i zdradziecko wbić sztylet w ich plecy. Panowie nie tędy droga. Z. Z. P. ma twarde plecy, wam to służyć nie będzie. A sprawie samej służyliście jak słoń w składzie porcelany. Trzeba pamiętać, że robotnik kop. Wirek jest światły i chce się jednaczyć, bo wie, że w jedności siła.

Przeź z rozbijaczami! Zaś robotnikom, którzy głosowali na listę Z. Z. P. „Cześć i chwała”!

Górnik.

### Filje Zw. Górników Z. Z. P.

które zdobyły ponad 3-ch nowych członków według obrachunków nadesłanych do Kasy Zw. Górników w kwietniu 1931 r.

Obwód rybnicki zdobył 111 członków.

Filja Świętochłowice 52 członków.

Filja Łaziska Górne 27 członków.

Filja Piekary Wielkie 26 członków.

Filja Orzegów gór. i Szarłej po 15 członków.

Filja Hołyń, M. Polska 14 członków.

Filja III. Bielszowice 12 członków.

Filja I. Ruda i Michałkowice po 11 członków.

Filja I. Nowa Wieś, Łedziny gór. Orzesze, Jaworzno i Łaziska Dolne po 10 członków.

Filja Brzozowice i Szopienice po 8 członków.

Filja Kochłowice gór., Bujaków, Kosztowy, Szklarnia i Dąb po 7 członków.

Filja I. Król, Huta, Zawodzie, Łągiewniki, Syrynia i Halemba po 6 członków.

Filja II. Bielszowice, Orzegów maszyn., Ochojec, Pawłów, Nikiszowiec gór. i Pszów po 5 członków.

Filja Miasteczko, Czudów, Buczyna i Wyrzy gór. po 4 członków.

Filja Murcki gór., Nowa Wieś maszyn., Godula, Mościska Nowa Wieś II., Mysłowice maszyn., Katowice-Zależne, Zaleska Hałda, Chorzów, Olza i Wygorzele po 3 członków.

Dla filji Szarłej i W. Piekary zdobył mąż zaufania 29 członków.

Pozatem zdobyło 15 filji po 2 i 11 filji po 1 nowym członku.

Przestąpiło z innych organizacji do filji: Mysłowice maszyn. — 2; Giszowiec — 1; Siemianowice — 1; Zawodzie — 1 i filji I. Ruda 1 członek.

Liczba nowo wstępujących członków wynosiła za kwiecień 579.

Które filje zdobędą w następnym miesiącu najwyższą liczbę nowych członków?

### Z obrony prawnej

Krzyżosiak Stanisław z Katowic pobierał z powodu odniesionego wypadku rentę wypadkową w wysokości 25 proc. Zakł. Ubezp. obniżył mu rentę tą na 15 proc. Na podstawie wniesionego odwołania przez obronę prawną Związku Górników przyznał Wyższy Urząd Ubezp. w Mysłowicach Krzyżosiakowi rentę w wysokości 20

procent, czyli miesięcznie 35,75 zł., zaś nadpłaty za 8 miesięcy w wysokości 71,60 zł.

Jeziorska z Wielkich Piekar, stawiała do Sp. Brackiej wniosek o przyznanie jej pensji inwalidzkiej. Sp. Bracka wniosek jej odrzuciła, twierdząc, że w czasie nastania niezdolności do pracy nie miała jeszcze 36 miesięcy opłaconych składek. Orzeczenie to opierało Sp. Bracka na twierdzeniu Dr. Jakubowskiego, który ją po jej chorobie zrobił wprawdzie zdolną do pracy, jednakże orzeczenie zmienił później w ten sposób, że niezdolność już nastąpiła kilka miesięcy wstecz, t. j. przy rozpoczęciu się choroby. Bracki Sąd Rozjemczy, dokąd sprawa została przez Zw. Górników skierowana, stanął na stanowisku, że ponieważ lekarz zwolnił ją jako zdolną do pracy, i p. J. kilka miesięcy pracowała, dlatego orzeczenie Sp. Brackiej jest niesłuszne, i przyznał jej pensję od dnia 1 lipca 1928 r. w wysokości 23,00 zł., czyli otrzyma nadpłaty w wysokości 1.058 zł.

Przed Wyższym Urzędem Ubezpieczeń w Mysłowicach, w dniu 5 maja br. rozpatrywana była sprawa o przyznanie renty wypadkowej dla członka Związku Górników Z. Z. P. Hentsch Bernarda z Orzegowa, któremu została renta za skutki wypadku wstrzymana i na tej rozprawie przyznano poszkodowanemu nadal rentę wypadkową. Za czas ubiegły zostanie Henschowi wypłacono suma 85,80 zł., zaś miesięcznie 6,60 zł. Renta niska z powodu, że wypadek był za czasu młodocianności, a po ukończeniu 24 lat ma poszkodowany prawo wnieść wniosek o wyższe przeliczenie jego renty wypadkowej.

Za staraniem Obrony prawnej Zw. Górników Z. Z. P. została przyznana renta dla pozostałych rodziców po śmierci śp. syna Bronisława z Buczyny, dla rodziców Błażej Lebuda z Buczyny, miesięcznie 44,86 zł., zaś za zaległy czas zostało wypłacono 420,62 zł.

Baran Jan z Jaworzna otrzymał rentę wypadkową za skutki nieszczęśliwego wypadku w wysokości 22,26 zł. miesięcznie, a za zaległy czas otrzymał wypłacone 99,26 zł.

Brause Karol z Mysłowice, za staraniem obrony prawnej Zw. Górników Z. Z. P. otrzymał rentę z wypadków wojennych miesięcznie w wysokości 46,00 zł., zaś za zaległy czas zostało poszkodowanemu wypłacone 275,90 zł.

Strzoda Anastazja z Jaworzna, również otrzymała podwyższoną rentę dla pozostałych po śp. mężu w wysokości 72,28 zł. miesięcznie, a za zaległy czas wypłacono wdowie 468,49 zł. Zaś nadal otrzymywać będzie wdowa razem z pozostałymi dziećmi rentę pozostałych miesięcznie 289,06 zł.

Wyższy Urząd Ubezpieczeń przyznał za pośrednictwem Związku Górników członkowi Józefowi Lupowi z Król. Huty, w odwołaniu podwyższenie renty wypadkowej na 25 proc., którą Zakład Ubezpieczeń obniżył na 20 procent wstecz z ważnością od 1 maja 1930 r.

Wojewódzki Urząd Ubezpieczeń przyznał za pośrednictwem Związku Górników, członkowi Franciszkowi Szmidtowi z Nowej Wsi, 10 proc. rentę wypadkową wstecz od 1 maja 1929 r. uchylając temsamem orzeczenie Zakładu Ubezpieczeń wstrzymania 15 proc. renty i zarazem wyrok Wyższego Urzędu Ubezpieczeń zatwierdzający owe orzeczenie.

Komisja Pojednawcza i Arbitrażowa w Katowicach na rozprawie w dniu 7. 5. br. rozstrzygała wniosek członka Alojzego Matury z Bykownicy z powodu bezterminowego zwolnienia z pracy na kopalni Hillebrand, które nastąpiło skutkiem cierpienia na epilepsję, jako nie stwierdzone w kopalni, lecz podczas ciężkiej choroby w lecznicy.

Komisj wydała wyrok ponownego przyłączenia do prac ylub wypłacenia odszkodowania w wysokości 150,00 zł.

Ten sam członek Matura wniósł skargę do Sądu Przemysłowego przeciw kopalni Hillebrand o wypłacenie 35,00 zł. na 5 dni urlopu taryfowego, którego Zarząd kopalni odmówił jemu za rok 1930, ponieważ do końca roku ub. znajdował się Matura w szpitalu. Zarząd kopalni wypłacił M. powyższą kwotę na krótko przed wyznaczoną rozprawą przed Sądem. Związek Górników pośredniczył w powyższej sprawie.

Wydział Fachowy przyznał za pośrednictwem Związku Górników członkowi Polockowskiemu Alfonsowi z Rudy, 2 dni urlopu taryfowego wzgl. odszkodowania z powodu tego, że Zarząd kopalni Wawel potrącił P. 2 dni z urlopu za rok 1930 niesłusznie.

Członek nasz Jan Michalski z Bielszowice pracował jako ślusarz przodowy u firmy Strużyna, która to firma nie płaciła jemu dodatku procentowego za przepracowane nadgodziny w czasie od 1 stycznia 1929 r. do sierpnia 1930 r. Ponieważ pretensje z tego tytułu wynoszące 274,55 zł. firma ugodo-wo nie uznała, wydał Sąd Przemysłowy w Król. Hucie wyrok, zasądający firmę na wypłacenie powyższej sumy i ponoszenia kosztów sądowych.

#### Do wiadomości członków Związku Górników Z. Z. P. z Bielszowice i sąsiednich miejscowości!

Donosi się, że od 1 czerwca br. będzie udzielona obrona prawna w środy od godz. 13 do 16 po 1. i 15. każdego miesiąca w dotychczasowym lokalu p. Panka.

Sekretarz Obwodowy.

#### Baczność członkowie Zw. Górników Z. Z. P. z Rydułtów i okolicy.

Z dniem 1-go czerwca udzielamy obrony prawnej w lokalu p. Kufieciniej przy młynie amerykańskim. Sekretariat Związku Górników Z. Z. P. Rybnik.

#### Baczność członkowie Związku Górników Z. Z. P. okolicy Wodzisław.

Obronę prawną przeniesiono z lokalu p. Janika do lokalu p. Rąpnika przy kop. Charlota, szyb Schreiber. Zgłaszać się można w piątki po 1. i 15 od godz. 12 do 4 po poł.

Sekretariat.

#### Baczność członków Związku z Radzionkowie i okolicy.

Obrona prawna w Radzionkowie udziela się nie każda środę, lecz każdy wtorek po 1-szym i 15-tym w tych samych godzinach i samym lokalu.

Sekretarz Obwodowy.

#### Cześć Jubilatowi!

W dniu 14 maja br. obchodził członek nasz filji Popielów Kuczera Jan z swą znaną małżonką Franciszką srebrny jubileusz małżeński. Serdeczne życzenia zasyła

Filja w Popielowie.

Do życzeń przyłącza się Zarząd Gówny i Redakcja.

#### Baczność członkowie filji Rojca i Radzionków!

Nabożeństwo dla członków filji Związku Górników w Radzionkowie i Rojcy odbędzie się dnia 14 czerwca o godz. 10.

Zarząd Filji.

#### Wspomnienie pośmiertne.

W dniu 29 kwietnia br. zmarł po krótkiej chorobie długoletni członek filji maszynistów w Orzegowie i starszy bracki śp. Hohaus Karol.

Cześć Jego pamięci!

Zarząd Filji.

Redaktor odp. Franciszek Król w Katowicach. — Nakładem Związku Górników Zjedn. Zaw. Polskiego. — Druk: Spółka Wydawn. „Śl. Głos Poranny” Katowice.